Rocznik IV (1922) Września, sobota, dnia 26-go sierpnia 1922 Numer pojedyńczy 10 mk.

Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych

Nakład i druk A. Prądzyńskiego Odpowiedzialny za część nieurzędową Andrzej Prądzyński we Wrześni

Organ urzędowy na powiat Wrzesiński

ABONAMENT: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 300 mk. : miesięcznie 100 mk. | № 100 | OGŁOSZENIA: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 15.— mk. Telefonu № 389

Dział urzędowy

Podaję do ogólnej wiadomości, że gospodarzowi p. Michałowi Ochotnemu z Szemborowa udzieliłem na mocy atestu pow. lek. wet. stosownie do § 57 pow. zarządzenia pol. z dnia 13 2 1893 zezwolenia używania swego buhaja czarno-bystrego 1½ roku starego rasy nizinnej do krycia obcych krów, aż do następnej licencji.

Ceny pokrycia ustanawia się na 900,— mk.

Września, dnia 16 sierpnia 1922 r.

L. dz. 7370/22 II. **Starosta.** Charkiewicz.

W miejsce zmarłego Józefa Pietrzaka dotychczasowego sołtysa gminy Gutowo Małe wybrano w dniu 22 lipca 1922 jako sołtysa i poborcę podatków gminy Gutowo Małe p. Marcina Nowakowskiego z Gutowa M.

Wybór ten niniejszem zatwierdzam.

Września, dnia 22 sierpnia 1922.

L. dz. 7526/22 II. **Starosta.** Charkiewicz.

Ustawa

z dnia 7 października 1921 r., o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

(Dokończenie.)

4. Przepisy karne.

Art. 19. Czuwanie nad przestrzeganiem przepisów porządkowych na drogach publicznych jest obowiązkiem zaprzysiężonej służby drogowej, organów policji państwowej i urzędów gminnych.

Art. 20. Służba drogowa, uprawniona do wykonywania nadzoru nad przestrzeganiem przepisów niniejszej ustawy, przy wykonywaniu swoich obowiązków powinna nosić przepisane oznaki służbowe i posiadać odpowiednie legitymacje, wydane przez właściwe zarządy drogowe.

Art. 21. Winni przekroczenia przepisów porządkowych na drogach publicznych ulegną, o ile dane przekroczenie nie podlega surowszemu przepisowi karnemu, karze grzywny, do wysokości 100000,— mk., lub aresztu do dwóch miesięcy. Grzywny nieściągalne należy zamienić na areszt nie dłuższy niż trzy miesiące.

Oprócz tego winni są obowiązani wynagrodzić wyrządzoną szkodę.

Art. 22. W b. zaborach rosyjskim i austryjackim powołane są do orzecznictwa władze administracyjne pierwszej instancji. W b. zaborach rosyjskim i austryjackim na podstawie doniesienia o przekroczeniu przepisów porządkowych na drogach publicznych przedstawiciela jednego z organów wymienionych w art. 19 niniejszej ustawy, może władza administracyjna I instancji do wysokości grzywny dziesięciu tysięcy marek wymierzyć drogą sądu karnego zasłużoną karę bez poprzedniego postępowania.

W tym osądzie karnym należy oznaczyć: 1. jakość czynu karygodnego, oraz czas i miejsce jego popełnienia, 2. nazwę władzy, która uczyniła doniesienie, 3. wymiar kary z przytoczeniem postanowienia karnego, na którym się opiera, 4. klauzulę, że skazanemu służy ogłoszenie sprzeciwu w terminie czternastodniowym, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia, bądź pisemne, bądź protokularnie do władzy, która osąd wydała. W przeciwnym razie osąd staje się prawomocny i grzywna ściągalna. Wniesienie sprzeciwu powoduje przeprowadzenie zwyczajnego postępowania przez władze administracyjne. Kary powyżej dziesięciu tysięcy marek mogą być nakładane jedynie w drodze zwyczajnego postępowania karnego, przepisanego dla władz administracyjnych.

Od orzeczeń władz administracyjnych, zapadłych w drugiej instancji przysługuje stronom prawo odwołania się w ciągu dni 8-miu do właściwego sądu okręgowego, który rozpatrzy sprawę przy odpowiednim zastosowaniu przepisów o postępowaniu w razie odwołania się od wyroków sądu pokoju powiatowych. Sąd okręgowy nie może po uchyleniu orzeczenia przekazać sprawy do ponownego rozpatrzenia przez władzę administracyjną. Wyroki sądów okręgowych są prawomocne z chwilą ogłoszenia. Wniesienie odwołania do sądu wstrzymuje wykonanie kary pozbawienia wolności.

W b. dzielnicy pruskiej przekroczenia niniejszej ustawy ulegają karze wymierzanej przez sądy powiatowe. Można stosować postanowienia §§ 453—458 Proc. kar. Rz. N. i w nakazie karnym można orzecz grzywnę do wysokości 10000,—marek.

Art. 23. Rząd jest upoważniony do obniżenia lub podwyższenia przewidzianego wymiaru grzywien w miarę wzrostu, lub obniżenia się waluty.

Art. 24. Grzywny oraz koszty przywrócenia drogi do pierwotnego stanu wpływają do właściwego zarządu drogowego, w zależności od tego, na jakiej kategorji dróg przekroczenie miało miejsce.

Art. 25. O ile przepisy powszechnej ustawy cywilnej w poszczególnych dzielnicach nie przewidują takiej majątkowej odpowiedzialności za szkody wyrządzone na drogach publicznych odpowiadają majątkowo rodzice za dzieci niepełnoletnie z nimi mieszkające służbodawcy oraz właściciele pojazdów i zwierząt — za służbę niżej lat czternastu. Współwłaściciele odpowiadają solidarnie.

W razie niewykrycia sprawcy szkód wyrządzonych na drogach publicznych, odpowiedzialność ponosi wieś, osada lub miasto, na których terenie szkody dokonano, o ile znamiona szkody wskazują, że wyrządziła je ludność miejscowa.

5. Przepisy końcowe.

Art. 26. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Robót Publicznych w porozumieniu z interesowanymi ministrami, a na terenie b. zaboru pruskiego, uprawnienia zastrzeżone niniejszą ustawą Ministrowi Robót Publicznych, przysługują Ministrowi b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych z innymi interesowanymi ministrami.

Art. 27. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w trzy miesiące od jej ogłoszenia. Jednocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie ustawy i rozporządzenia obowiązujące dotychczas w poszczególnych dzielnicach w przedmiocie przepisów porządkowych o używaniu, ochronie i utrzymaniu dróg.

Marszałek: Trąmpczyński.

Prezydent Ministrów: A. Ponikowski.

Minister Robót Publicznych: G. Narutowicz.

Minister b. Dzielnicy Pruskiej: Wybicki.

* * *

Powyższą ustawę, umieszczoną w Dz. U. № 89 poz. 656 str. 1616 z dnia 12 listopada 1921 r., do ogólnej wiadomości i zastosowania się podaję. P. P. Komisarze i Burmistrze miast zaznajomią mieszkańców tutejszego powiatu z powyższą ustawą w sposób dotychczas praktykowany.

Września, dnia 1 sierpnia 1922 r.

L. dz. 7033/22 I. **Starosta.** W z.: Mycak, sekr. pow.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 25-go sierpnia 1922 r.

* **Zaginione książki.** Ze sprawozdań Komitetów Powiatowych dowiadujemy się, że w czasie przewrotów politycznych i walk z Niemcami poginęło dużo książek z bibljotek Tow. Czytelni Ludowych. Książki te są własnością Towarzystwa pracującego dla dobra ludu i całemu ludowi mają przynieść korzyści. — Wzywamy więc wszystkich, do których zabłąkały się jakiekolwiek książki z Tow. Czytelni Ludowych, żeby oddawali je w najbliższych Komitetach T. C. L. Tow. Czytelni Lud. w Poznaniu.

— **Poznań,** 25. 8. (Podwyższenie taryfy tramwajowej.) Ze względu na znaczne podrożenie wszelkich materjałów i podwyżkę robocizny Dyrekcja Kolei elektrycznej zwróciła się do Magistratu z wnioskiem o podwyższenie dotychczasowej taryfy tramwajowej o 25 procent. Sprawą tą zajmowała się Rada miejska na zwołanem na wczoraj nadzwyczajnem posiedzeniu i postanowiła bez sprzeciwu przychylić się do wniosku Dyrekcji. Od 1-go września zatem zwykły bilet kosztować będzie 50,— marek.

— **Łódź.** (Żądania fryzjerów łódzkich.) Wobec żądań podwyżki płac o 50 procent postanowionych przez pracowników fryzjerskich cenniki zakładów fryzjerskich w Łodzi zostały również podwyższone o 50 procent. Obecnie golenie kosztuje 300,— mk., strzyżenie włosów 700,— mk.

Wiadomości różne

Echa strajku rolnego

Otrzymujemy odpis rezolucji robotników rolnych maj. Gozdawa, który zamieszczamy w dosłownem brzmieniu:

KOPJA. Gozdawa, dnia 20 sierpnia 1922.

Zważywszy, że ostatni strajk rolny, wywołany

Echa pozlotowe

Czy dopiero miniony Zlot Sokoli był dla Poznania „wielkiem“ wydarzeniem, to pozostawiam sądowi ludzi bezstronnych. Jako jeden z tych, co w urządzaniu go czynny brali udział, jako sokół, pragnąłbym jedynie stwierdzić, że dla naszego Sokolstwa wydarzeniem takiem był on bezsprzecznie, że zapisze się dobrze w jego historji i że przyczyni, lub już przyczynił się olbrzymio do zespolenia tych członków sokolej organizacji, którzy w czasach niewoli zmuszeni byli pracować w warunkach zupełnie odmiennych w każdej dzielnicy. W setki jednostek narodu, które znały się dotąd niedostatecznie, wstąpił dzięki Zlotowi duch braterskiego zbliżenia się. Państwu, Rzeczypospolitej wyjść to może jedynie na wielki pożytek. Jedność nasza państwowa doznała przez zetknięcie się u nas Warszawy, Lwowa, Krakowa i Poznania silnego oparcia.

Zlot — słyszę zewsząd — podobał się. Organizatorom jego winszuje się zewsząd odniesionego sukcesu. Kierowników Sokolstwa naszego nie powinno to jednak wbijać w ambicję. Przeciwnie, odniesiony bezsprzecznie sukces, ogólne poparcie, z jakiem pospieszyły Sokolstwu i władze i wielka, lepsza część społeczeństwa, powinny ich podniecić do tem wytrwalszej pracy. Oby im nikt nie mógł powiedzieć, jak powiedziano — Hanibalowi: „zwyciężać umiesz, lecz nie umiesz zwycięstwa wykorzystać“!

Sokolstwu pozyskać trzeba przedewszystkiem czynną współpracę inteligencji. Brak jej podczas przyjęć druhów-sokołów z innych dzielnic Polski dawał się dotkliwie we znaki. Stamtąd przybyło jako prezesi, naczelnicy i zwykli szeregowcy wielu inteligentów zawodowych, więc adwokatów cały szereg, lekarzy, inżynierów, urzędników wyższych i kupców. Kto ich tu witał, kwaterował, oprowadzał po Poznaniu, pokazując jego pamiątki, tak drogie każdemu polskiemu sercu, oglądane przez nich po raz pierwszy w życiu a może i po raz ostatni? Czy ci, co dzięki swemu stanowisku i swej wiedzy uczyniliby to najlepiej, przedstawiciele inteligencji zawodowej? Nie, byli to przeważnie, a niemal wyłącznie ludzie codziennej pracy fizycznej, którzy z trudem oderwać się mogli od swych warsztatów. Goście nasi odczuwali to i, jakkolwiek z tym większym szacunkiem — jako szczerze ideą sokolą przejęci druhowie — odnosili się do tego naszego wielkopolskiego Sokoła, rozwijającego się tak dobrze wyłącznie niemal dzięki zdrowemu duchowi, ożywiającemu nasze warstwy rzemieślnicze i robotnicze, jednak musieli zadawać sobie pytanie: gdzież są w Sokole ci, których obowiązkiem „nieść przed narodem oświaty kaganiec“?

Żywimy silne przekonanie, że gdy na następny Zlot dzielnicowy przybędą do nas tacy prezesi i naczelnicy, jak Dr. Borowiec, Dr. Czarnik, Dr. Lateiner ze Lwowa, adwokat Makowski, Moskalewski, brat wojewody, z Lublina, starszy radca Kubalski z Krakowa, dyrektor Leśniewski z Warszawy i tylu innych z wymienionych i niewymienionych miast, znajdą i u nas w Poznaniu jako podejmujących ich godnie gospodarzy naszych lekarzy, adwokatów, inżynierów itd. Jesteśmy dalej przekonani, że także żony i córki wymienionych, pracujące czynnie w Sokole, zetkną się tu z żonami i córkami naszej inteligencji zawodowej.

O ile silniejszem będzie wówczas wrażenie, jakie goście nasi wywiozą z Poznania, o ile lepiej i sprawniej fungować będzie cała organizacja przyjęć. Goście ci nie będą potrzebowali tułać się sami po ulicach, jak się to niestety teraz jeszcze zdarzyło, lecz każdy znajdzie chętnego do oprowadzania i do pokazywania pamiątek, z których dumni być możemy jako dzieci tej kolebki państwa polskiego, jaką jest nasza Wielkopolska z Gnieznem, Kruszwicą i Poznaniem. Goście nasi spędzić będą mogli wieczory na miłej pogawędce wśród ludzi, wykształceniem sobie równych, — „międzydzielnicowa“ wymiana myśli przyczyni się do tego zbliżenia dusz i serc naszych, które jest jednem z głównych zadań naszego Sokolstwa.

Powie ktoś, że to zbliżenie nastąpiło podczas akademji w auli uniwersyteckiej, która faktycznie była wieczorem o nastroju niezwykle podniosłem, nastroju, do którego w równej mierze przyczynili się i ks. Biskup i generał Serda, i reprezentant Uniwersytetu i deleg. Min. Spraw. Wojsk. oraz szefa sztabu i Wojewoda, i prezydent miasta i wszyscy mówcy — sokoli od prezesa Sokoła Macierzy począwszy, a skończywszy na prezesie Sokolstwa w Niemczech. A jednak — osobista wymiana zdań — poza bądź co bądź oficjalną akademją, oddziałała by korzystniej, głębiej zaznaczyła by się w sercach, silniejszy wywarła by wpływ na sprawę, której służy idea sokoła. A tę wymianę zdań, to osobiste zetknięcie się Polaków z wszystkich stron Polski uniemożliwił brak inteligencji poznańskiej w codziennej pracy sokolej. Interes nasz powszechnydomaga się gwałtownie, aby inteligencja nasza zawodowa zmieniła swe dotychczasowe stanowisko wobec Sokoła, by z biernej stała się czynną, tak jak we Lwowie i innych miastach Polski.

Jest to tą większą koniecznością, że Sokolstwu poznańskiemu daleko jeszcze do wytknięteg celu. Posiadanie boiska jeszcze nie utrwali jego bytu. Posiadać on musi na tem boisku własną sokolnię, w której życie sokole skupiać by się mogło i promieniować na całe nasze kresy zachodnie — dla siły, zdrowia i rozwoju polskiej myśli.

Tych kilka uwag pozlotowych rzucam ku uwadze ludzi myślących. Gdyby one znalazły należyty oddźwięk, szeregi Sokolstwa wielkopolskiego z radością powitałyby nowych współpracowników, pewne, że idea sokola, dla której rozwoju poświęcały tyle w dniach najcięższych, dozna niebywałego rozmachu dla dobra Rzeczypospolitej.

Stary Sokół.

przez Zjednoczenie Zawodowe Robotników Rolnych a podtrzymywany i podsycany przez NPR. nie miał bynajmniej na względzie poprawy naszego bytu, a jedynie użycie nas jako narzędzie w ręku agitatorów i wpędzenie kraju naszego w komunizm i nędzę, jak najenergiczniej protestujemy i wykreślamy się ze Zjednoczenia Zawodowego Robotników Rolnych, niechcąc z takowym nic mieć wspólnego.

Robotnicy Rolni majątku Gozdawa pow. Mogileński. Podpisy: Biel, Habicht, Marczak, Wasiłowski, Nowak, Golankiewicz, Szała, Bosiacki, Krzyżaniak, Olejniczak, Owczarzak, Cieślak, Wiśniewski, Kasprzyk, Bakalarski, Klemińska, Miłostan,

Zaznaczyć należy, że robotnicy maj. Gozdawa w ostatnim strajku udziału nie brali.

Prace przedwyborcze

Warszawa, 24. 8. Generalny komisarz wyborczy Dr. Bresiewicz rozpoczął już prace nad zorganizowaniem swego biura. W krótkim czasie przystąpi on również do mianowania przewodniczących okręgowych komisji wyborczych. Odnośne wnioski w tej sprawie już napływają. Niektóre ze stronnictw, mających prawo mieć swoich przedstawicieli w państwowej komisji wyborczej już wyznaczyły i podały ich nazwiska do wiadomości generalnego komisarza wyborczego.

Notowania giełdowe

Gdańsk, 25. 8. Na wczorajszej giełdzie popołudniowej notowano: Marki polskie 24.98½—25.01½, przekazy na Warszawę i Poznań 23.98½—24.01½, Dolary 1988.01—1991.99. Londyn 8899.10—8908.90. Amsterdam 77872.05—78027.95. Paryż 15684.30—15715.70.

Ubezwładniona banda bolszewicka

Warszawa, 24. 8. W tych dniach władze bezpieczeństwa zlikwidowały groźną bandę bolszewicką, która miała dokonać szeregu zamachów na władze polskie na Kresach. Aresztowano z górą 30 osób, u których znaleziono olbrzymie masy materjału wybuchowego i broni oraz opracowane plany zamachów, m. in. miano w tych dniach napaść na gmach D. O. K. w Grodnie. Dwaj napastnicy mieli zamordować wartę, inni zaś przygotować maszynę piekielną i zostawiwszy w piwnicy narzędzie wybuchowe, szybko zbiec. Na czele bandy bolszewickiej stali Mikołaj Siergejczyk i Piotr Jurenko.

Z Rady Ministrów

Warszawa, 24. 8. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 23 bm. przyjęła wniosek prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego w sprawie przygotowania i opracowania materjałów, dotyczących likwidacji i anulacji posiadłości niemieckich w b. zaborze pruskim, wniosek p. ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie udzielenia przez państwo pomocy finansowej na meljoracje rolne, wniosek p. ministra spraw wojskowych w sprawie uposażenia wojskowych, powołanych do czynnej służby wojskowej oraz wniosek p. ministra skarbu w sprawie przyznania emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym, tudzież wdowom i sierotom zasiłków. Pozatem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw natury administracyjnej.

Bożek monarchistyczny

Rzym, 24. 8. (Pat. Rad.) Donoszą z Monachjum, że gen. Hindenburg opuścił stolicę Bawarji wśród owacyj pangermanistycznych.

Nadesłano

Idąc wieczorem lub w nocy z dworca wrzesińskiego ku miastu można się narazić na dokuczliwą niespodziankę. Jedno drzewo za mleczarnią po prawej stronie ulicy jest przymocowane drutem w poprzek idącym do ziemi. Otóż n. p. gdy ktoś chciałby przejść z wąskiego chodnika na szerszy może przypadbowo, jak się to już zdarzyło, wejść na ów drut, którego przecież w nocy nie widać, i w ten sposób narazić się na poważne skaleczenie oraz inne nieprzyjemności. Trzeba więc złemu prędko zaradzić!

* * *

Miasto nasze, na ogół wziąwszy, przyodziewa stopniowo szatę coraz to więcej samoistą, narodową. Znikły szpecące zabytki naszych ciemiężców, znikły czarne gapy ze ścian, znikły posągi „Wylusiów" i t. d., lecz germańskie napisy wciąż jeszcze można widzieć na domach niektórych pp. kupców. Rumieniec wstydu powinien wystąpić na twarze tych, którzy jeszcze nie postarali się o całkowite usunięcie owych wstręt wzbudzających pozostałości prusackich.

A. S.

Z życia Towarzystw

— **Baczność „Ekawera"!** Wyjazd I drużyny na zawody jubileuszowe do Szwarzędza, w niedzielę dnia 27 sierpnia br. pociągiem o godz. 12.06 w południe. Zbiórka na boisku przed szkołą o godz. 11.30 przed południem. KAPITAN.

Składki i pokwitowania

Na wdowy i sieroty po inwalidach złożył p. P. 660 mk.

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 3½ po południu rozstała się z tym światem wskutek nieszczęśliwego wypadku nasza najukochańsza córka i siostrzyczka ś. p.

Anna Jankowska

przeżywszy lat 13. W ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice i rodzeństwo

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o 4 po poł. z lazaretu miejskiego.